ROK IIIci. Nr. 14.

# Przewodnik
# RÓLNICZO - PRZEMYSŁOWY.



## Rozprawy.

Szanowny baron Kottwitz z Niemcza, mąż wielce zasłużony dla rólnictwa, kilkunastoletniém usiłowaniem zaprowadzania najzbawienniejszych roślin cudzoziemskich do rólnictwa Szląska i Niemiec, nadesłał nam 26. Grudnia r. z. sprawozdanie z przeszłorocznych doświadczeń. W dzisiejszych czasach, w których wyłączne poświęcenie czasu i majątku dla naukowych celów tak jest rzadkiém; przedstawił nam czcigodny mąż ten wzór bezprzykładny, jaki zaprawdę ocenić umiemy; a szacunek naszych przemysłowych gospodarzy, nie przestanie być zabezpieczon uczonemu przodownikowi rólnictwa.

### Dodatkowe doniesienie o skutku dalszych doświadczeń nad akklimatyzacyą roślin.

Ostatnia, nadzwyczajnie długa i ostra zima, mimo méj wielkiéj obawy, nie większą jednak wyrządziła

szkodę roślinom zagranicznym, którem ostatniéj jesieni zasiał lub zasadził, jak ostre powietrze wiosny tym roślinom, którem na lato zasadził; owszem zadziwił mnie ich bujny wzrost, i miałem niepłonne nadzieje, które mi po największéj części złośliwe szkody przez ludzi, szczególniéj w zagranicznych zbożach, równie jak myszy i szczury, a najbardziéj zaś liczne krety przez podkopanie ziemi prawie zupełnie zniszczyły; dla tego téż o sianiu i sadzeniu tych tylko roślin może być mowa, które żadnego uszczerbku nie poniosły; do tych więc należy osobliwy gatunek sześcio-rzędnego jęczmienia, mający kłos podobny do ostrosłupa, (tęgi jęczmień) (Hordeum strictum), ruska wyka, kosmaty w korzeniu żywokost (Simphytum asperrimum), błękitnie kwitnąca koniczyna Melilot (Trifolium melilotus coerulea), wielogroch, wielki len, austryacki zimowy len (Linum austriacum), dzięgiel ogrodny (Angelica archangelica), czerwono-nakrapiana latowa endywia angielska, ziemniakowa cebula i lukrecyi (Glycyrrhiza glabra).

Następnie udzielam o skutku siania i sadzenia powyżéj zmiankowanych roślin.

### Sześcio-rzędny jęczmień, kłos ostrosłupny,

należy, podług mego zdania i doświadczenia, do najplenniejszych gatunków zboża, bo, mimo to, że się bardzo krzewi, każdy kłos w ogólności około 70 ziarn mieści, a nawet korzystniéj, bo mróz mu nie szkodzi, wcześniéj dojrzewa i ziarno znaczniéj pełniejsze od zasianego na lato. Oprócz tych tu powiedzianych korzystnych przymiotów tegoż jęczmienia, i o tém wzmiankować muszę, że dla wielu długich i ostrych wąsów, od ptastwa tak wyżéranem być nie może, jak inne gatunki; a chociaż ziarno nie łatwo wypadnie, przecież się dobrze młóci.

### Tęgi jęczmień (Hordeum strictum).

Gatunek ten nadzwyczajnie się krzewi, szybko rośnie; obfity w liście, wart zalecenia, wydaje na długiém, tęgiém

źdźble, zwyczajnemu dwurzędnemu jęczmieniowi podobne kłosy, ztąd nadano mu powyższe nazwisko.

### Ruska wyka.

Odznacza się od wielu dotychczas znanych gatunków wyk, przez cienkie łęciny (cieńsze nawet) soczewicy, jest doskonałą paszą dla bydła, tak świeża, jak i suszona; szybko rośnie, wiele rodzi siemienia i mnogo swe wąsy rozkrzewia.

### Żywokost z korzeniem kosmatym (Simphytum asperrimum).

Należy zarazem, dla pięknego, czerwono, błękitnie i fioletowo wydającego kwiatu, do roślin, przyozdobiających ogrody; od niektórego zaś czasu używają go do paszy; bujnie krzewi się z nasienia i przez korzeń, co było powodem użycia go do paszy bydła; z téj rośliny można mieć mnogo dużych i sporo rosnących liści, jednakże nie trzeba się spóźniać z zrzynaniem onychże, wyjąwszy tylko to zdarzenie, gdy chcemy otrzymać nasienie téjże rośliny; inaczéj otrzymalibyśmy tylko łodygi ze skąpém liściem, mały pożytek przynoszące.

### Błękitno-kwitnąca koniczyna melilotowa (Trifolium Melilotus coerulea).

Koniczynę tę wielokrotnie sieją w Szwajcaryi, któréj używają do robienia zielonych serów, ażeby nabyły od jéj kwiatu przyjemnego i korzennego zapachu i smaku, jest ona również zdrową i smaczną herbatą, skuteczną na zastarzałe choroby wątroby, i miała pomódz osobom, którym inne lekarstwa wcale nieskutkowały.

### Wielogroch.

Kolor i forma, zupełnie podobna do zwyczajnego polnego grochu, wielkością nadzwyczajną tylko się różni i bardzo obradza, dla tego wart szczególnéj uwagi gospodarzy.

### Wielolen.

Ten gatunek lnu, nadzwyczajnie długiego, wydaje siemię, które jest znacznie większe od zwyczajnego, i spodziewać się należy, że więcéj oleju w sobie mieści.

### Len austryacki zimowy (Linum austriacum).

Kilka lat przetrwa, dla tego niewyrywa go się, ale się żnie; w niektórych okolicach Austryi z korzyścią go zasiewają; wytrzymuje nasze mrozy, ale wczas, przy końcu Maja, albo na początku Czerwca, zasiać go należy, aby przed zimą rozkrzewić się i do siły przyjść mógł.

### Dzięgiel ogrodny (Angelica archangelica).

Roślina ta na wzgórzach i niżinach się udaje, najlepiéj zaś na mokrych i sapistych miejscach, gdzie z wypadłego nasienia bardzo się rozmnaża; ma ona 7 do 8 stóp długie łodygi i długi, gruby korzeń, zupełnie do chrzanu podobny.

W ogrodzie tutejszym mam niektóre próby téj rośliny znacznéj grubości, która z nasienia przed czterema laty wzeszła; a co mnie przekonało, że ta roślina dłużéj trwa, jak dwa lata, co dotąd utrzymywano; wszystkie części dzięglu są korzenne, i używane skutecznie w różnych chorobach, a mianowicie nasienie i korzeń; młode łodygi i liście, są wyborną jarżyną; łodygi, w cukrze smażone, za szczególny przysmak uchodzą; korzenia szczególniéj używają do robienia mocnego spirytusu i korzennego oleju.

Zdaje mi się, że grunt wilgotny i sapowaty, rzadko kiedy uprawiony, nie może być lepiéj użyty, jak dla téj, tak pożytecznéj rośliny, która raz tylko zasiana, bez żadnéj pracy się rozmnaża.

### Czerwono-nakrapiana latowa endywia

ma od 3ch do 4ch stóp długie łodygi, które oskrobane, na kawałki, według upodobania pocięte, a w wodzie z solą ugotowane, różnie można przyprawić. Mogą zastąpić

szparagi, sałatę, marynowane ogórki i do zup użyte być mogą. Ta mało jeszcze znana roślina, delikatna i bardzo smaczna jarżyna, zasługuje na szczególną uwagę.

## Angielskie ziemniaki

rozmnażają się jak zwyczajne ziemniaki i od tych jedynie przez lepszy smak i znaczniejszą wielkość się różnią.

## Lukrecya (Glycyrrhiza glabra)

lubi grunt lekki i słońcu wystawiony; rozmnaża się lukrecya z nasienia i rozdzielonych korzeni, które co trzy lata wykopują i używają do ziółek na piersi, na sok zwany lukrecyą, reglizę, farbę brunatną i t. p. Pod lukrecyą wybiera się pole jéj odpowiadające, i gnojem dobrze zmacerowanym nawiezione; z trzeciéj części tego pola rocznie wybierają się korzenie, zostawiając ich tylko tyle w roli, ile do dalszego rozmnożenia potrzeba.

Gdy na wszystkie znaczne potrzeby dotąd lukrecyą z zagranicy sprowadzają, chociaż w naszéj prowincyi takowa jak najlepiéj się udaje, dla tego gospodarzom, szczególnie zaś tym, którzy lekki, na słońce wystawiony, albo piaskowy, ku słońcu pochylony grunt posiadają, rozmnożenie lukrecyi jak najbardziéj zalecam.

W przeciągu trzech lat, mimo wielkiego rozmnożenia się, korzenie dochodzą znacznéj długości i grubości, a ztąd ich wielki plon. Nać téj rośliny, na jesień zrzynana, jest zdrowym, przyjemnym i pożywnym pokarmem. Korzenie lukrecyi, które przed trzema laty na grzędzie w ogrodzie, przeszło 12 lat niegnojonéj, otrzymałem przeszłéj wiosny korzenie, poczęści kilka łokci długie, a niektórych średnica $\frac{3}{4}$ cala dochodziła; $\frac{2}{3}$ części zebranych korzeni z pod 5ciu krzaków mojéj lukrecyi, które na ziółka przeciwko kaszlu i słabym piersiom wysuszyć kazałem, po zupełném wysuszeniu, ważyły 9 funtów pruskich.

Jakiegoto zbioru lukrecyi z kilku morgów pola i zysku spodziewać się należy, szczególniéj, gdy tego korzenia tak wiele potrzebują?

Niemcz, dnia 20. Listopada 1838.

Baron Kottwitz.

(*Artykuł nadesłany.*)

Kanały i drogi bite, ułatwiające kommunikacye z morzem, są niezawodnie jedynym środkiem podniesienia w najkrótszym czasie kraju, choćby był najbardziéj zadziczony, i zostający w stósunkach najmniéj sprzyjaznych, byle tylko mieszkaniec miał w nim wolne działanie. Tego najlepszy przykład nam daje Północna Ameryka, która w mniéj jak pół wieku, z dziczy zewnętrznéj lasami i trawą, przemieniła całe przestrzenie, o ledwie nie tak wielkie, jak nasza Europa, w okolice uprawne, z miastami handlownemi, tak jak na drożdżach wzrastającemi. Opis tego nadzwyczajnego postępu, w tym stopniu, ile może być zdolnym, który bądź kraj zrobić, przedstawia nam najlepiéj Chevalier i Stephenson. Tam dowiadujemy się, iż w tym krótkim przeciągu czasu, utworzono 2,700 mil kanałów, 1,600 mil kolei żelaznych ukończonych, a rozpoczętych przeszło 900 mil; tak, iż wszystko jest tam w życiu i ruchu, i natłok na statkach parowych i lokomotywach. W tém zaś to ułatwia, iż miano zawsze na celu, danie wszystkim takim przedsięwzięciom kierunek stósowny, aby środek kraju przerzynały, i z najodleglejszych zakątków, aby otwierały łatwy odbyt wszystkim produktom do miejsc handlownych i morza. Nasze księstwo, przez różne stósunki, przez położenie i przez niekorzystne ograniczenie, zamiast zrobić postępy, wstecz

poszło, bo od roku 1815. całe swoje tak znaczne rękodzielnie sukienne utraciło; a w miastach: Międzyrzeczu, Bojanowie, Zdunach, Rawiczu, Międzychodzie, Zbąszyniu, Krotoszynie, Wschowie, Ostrowie, Lesznie, i tylu innych, przez oddalenie się fabrykantów stami, pustkiem domy pozostały. Aby ten tak nieprzyjazny i upadły stan na nowo podnieść, niepowinniśmy za przykład brać Niemcy, Francyą, ani Anglią, gdzie wieki były użyte, aby je do teraźniejszego stanu przyprowadzić, lecz jedynie Stany zjednoczone Ameryki, które w pół wieku to stworzyły, co inne kraje tysiącem lat; lecz dla tego, iż wiedziano tam, od czego zacząć. Tam nie myślano wprzódy o kursach koni, ani wystawach obrazów, lecz całą usilność i całe zasoby obrócono od początku: 1) na założenie kanałów, ułatwiających odbyt każdemu produktowi; 2) na utworzenie bitych dróg i kolei żelaznych, w pomoc przychodzących kanałom; lub tam idące, gdzie te nie mogły być prowadzone; 3) na utworzenie banków, jedynego środku pomnożenia w nieskończoność pieniędzy, w kraju będących, a przez to i kredytu, bez czego wszystko obumiera; 4) na szkoły przemysłowe, aby te przysposobiając subjekta zdolne, podniosły przemysł krajowy.

Widząc teraz z doświadczenia, co te cztery przedmioty główne za czarujący skutek zrobiły, przemieniając Północną Amerykę, z kraju, prosto z ręki natury wziętego, w najkrótszym czasie, na kraj bogaty i zamożny, możemy powziąść przekonanie, iż chcąc podnieść naszą krainę, im całą naszę usilność i zasoby poświęcić powinniśmy. Rzućmy teraz nawiasowo tylko pierwszy rys przystósowania tych czterech przedmiotów, w mowie będących, do naszego księstwa, a może kto zdolniejszy to pochwyci, aby tenże lepiéj rozwinął.

Względem utworzenia szkoły przemysłowéj, to wypada polecić naszym zastępcom na sejmie prowincyonalnym, aby się tém zajęto.

Co do banku, są w obiegu kilka projektów, i to jest najlepszym dowodem jego potrzeby, co daje rokować, iż

z gorliwością przedsięwzięty będzie rozbiór ich, aby usunąć wszelkie przeszkody, dla przyspieszenia ugruntowania banku w Poznaniu.

Co się tyczy ułatwienia kommunikacyów, aby przez to wznieść ruch handlu, rzućmy wzrok nasz na kartę księstwa poznańskiego, i rozbierzmy, co jest i co może być? Od zachodu widzimy się ograniczeni od Szląska, Brandenburgii i Pomorza, niepotrzebujących żadnych naszych produktów, lub zbyt mało. Od wschodu Prosna, Gopło i Tonżyna, aż ku Wiśle, wskazują nam granicę nieprzyjazną, gdzie prawa prohibijne ucinają cały wątek życia handlu. A więc ani w prawo, ani w lewo, nic sprzyjaznego! Na pozór przyjaźniejsze nam robi wejrzenie wewnętrze księstwa, widząc je przerznięte naszą spławną Wartą, która z jednéj strony przez Odrę łączy się z Szczecinem, z drugiéj strony przez Noteć i kanał bydgoski do Wisły i Gdańska. Lecz w skutku, przez dalekie obieganie téj wodnéj drogi, tak się korzyści rozdrabiają, iż ogólny rezultat na mało bardzo się redukuje. Aby tę wodną kommunikacyą zbliżyć kanałami, nie wiele do tego podaje się łatwéj sposobności, z wyjątkiem téj jednéj, aby Obrą od Mosiny z Warty prowadzić kanał do Trybuszu, do Odry, i to nie wielkie rezultata przynieść może.

W tém więc trudném poszukiwaniu musimy daléj sięgnąć, i wejrzeć, co się u ościennych dzieje, czybyśmy z tego korzyści dla siebie nieprzyciągnęli?

Może, iż kto to nazwie urojeniem, co tu przedstawię, lecz mniejsza o to; wszak przed naszym Kopernikiem, obrot ziemi, tąż denominacyą obkładano! Z resztą powiedziałem, iż to jest tylko napomknięcie, aby ktoś lepiéj zgłębił i wypracował.

Wiadomo jest, iż na kontynencie koléj żelazną w Belgii najbardziéj rozszerzono, i że po wszystkich krajach cząstkowo się robią, w zamiarze, aby ją z czasem połączyć, i jako szachownica, aby wszystkie kraje, od nas na zachód leżące przerzynała. Z tych dróg żelaznych, jedna najbliżéj naszéj zachodniéj granicy przechodzić ma od Szczecina

przez Frankfort i Wrocław, mając się połączyć w Morawii z austryacką koleją, która od Wiednia na Wieliczkę do Lwowa zamierzoną jest, i przez Dunaj z czarném i adryatyckiém morzem i Renem kommunikować ma.

Z tą linią jest w projekcie połączyć koléj żelazną od Rossyi przez królestwo polskie.

Lubo uskutecznienie tych zamiarów jest w dalekiém polu, jednakowoż, gdy raz przyjdą do skutku, a to niezawodnie nastąpi, będą te drogi nas zupełnie mijały, odciągając od nas na zachód, jak na wschód, cały tranzytowy handel. Ten zaś moglibyśmy bardzo na naszą korzyść obrócić, i przez niego nasz własny podnieść, gdybyśmy uprzedzili sąsiadów naszych w ich zamiarach. — W tym więc celu wypadałoby najdogodniejszą linią wybrać, aby połączyć się z koleją żelazną od Wiednia, Lipska i Szczecina, mającą się zchodzić w Wrocławiu, i z tamtą poprowadzić ją na Srem, Gniezno, Bydgoszcz, lub Toruń, do Królewca, lub Tylży. Przez to byśmy się zrobili nie tylko środkowym zbiegiem wielkich kommunikacyj morza baltyckiego, środziemnego i czarnego, i Renu, z handlem północno-wschodnim; jak również stalibyśmy się miejscem połączenia najprostszego Odry, Warty i Wisły; a z tąd wynikłe korzyści nikt w wątpliwość podać nie może.

Dla zrobienia téj kolei żelaznéj, wypadołoby u nas utworzyć ztowarzyszenie akcyonaryuszów, i to połączyć z bankiem uprojektowanym w Poznaniu, któremu, przez rozszerzenie większego obrębu działania, ułatwiłoby się jego ustalenie. Prusy wschodnie i Szląsk pewnoby się z nami w tém połączyły, a ważność przedsięwzięcia, znawiając nową drogę handlowną, byłaby bodźcem dla obcych kapitalistów, aby swe fundusze na tę spekulacyą obrócić, i namby niezawodnie w pomoc przyszli.

L.

## O tegorocznich konjunkturach.

Mawiają Anglicy, że w sprawach kupieckich lepiéj zawsze żałować, że się co uczyniło, niż że się zaniechało: lepiéj żałować sprzedaży, niż w potrzebie pozostać z niespieniężonym towarem. Atoli w latach szczególnéj popłaty należy korzystać z szczęśliwych okoliczności, które rzadko powracają: przystoi więc gruntownie rozważać obecne stósunki, aby się nie zawieść w spekulacyi.

Nie tylko w kupiectwie, lecz i w rólnictwie są lata, mogące i mające wynagrodzić za poprzednie, a zabezpieczyć na następne: takimto zdaje nam się być rok bieżący. Podniesione ceny zboża, wódki i wełny, rokują znaczne dochody zasobnym i przemyślnym rólnikom. Wełna powoli się podnosiła w jesieni; już w końcu Listopada zaczęto zawierać kontrakty na odstawę święto-jańską, i płacono 4 do 6 tal. wyżéj za centnar pruski, niż na jarmarku; w Grudniu ceny się podniosły, i w końcu tego miesiąca pozawierano kontrakty po 13—15 talarów, czyli niemal 20% wyżéj, niż na jarmarku. Najulubieńsze były wełny bardzo cienkie, jako téż i średniéj cienkości, od 70 talarów począwszy. Spodziewać się należy, że ceny te utrzymają się na jarmarku, gdyż kupna porobione zostały przez wielkie i doświadczone domy handlowe, i spekulacye oparte na dokładnych sprawozdaniach z zagranicy.

Wódka w naszém księstwie następnie się podnosiła od Października do Lutego: Od 13 tal. do 16—17 tal. za beczkę pruską (120 kwart po 80°). Sam nowo-nałożony podatek na wódkę podniósł wprawdzie jéj cenę o talara na beczkę; podwyższona cena jęczmienia, oraz droższa cena drzewa, w znaczniejszéj pożądanego ilości w twardéj obecnéj zimie, przyczyniają się do zdrożenia jéj produkcyi. Spodziewać się należy, że przejdzie 18 tal. z powodu, iż, jak wiadomo, znaczna część ziemniaków wymarzła, szczególniéj w Szląsku i za granicą. Taniością naszych płodów śmiało spółubiegać się możemy z Niemcami, na których wspólne targi wywozim nasze

produkta. Przyłączenie do celnego związku, potroiwszy liczbę naszych konsumentów, zabezpieczyło nam zarazem możność produkowania spirytusu w nieograniczonych ilościach, bez wpływu na zniżenie jego ceny. Albowiem na każdą gorzelnią, co u nas otworzą, znajdą się konsumenci w nowo-powstających fabrykach czeskich, a natomiast jeszcze zamykają tameczne gorzelnie, z powodu, zbyt wysokiéj ceny ziemniaków (n. p. 4 zł. za korzec), przy któréj stósowniéj je bezpośrednio spieniężać. Co się zaś tyczy zboża, wiadome wszystkim jego podwyższenie w cenie od Października do Grudnia, a małe zniżenie w Styczniu. Powodem podwyższenia były znaczne obstalunki z Anglii, gdzie nieurodzaj tak wielką sprawił potrzebę, że pszenica do najwyższéj doszła ceny, jaką prawo celne przewidziało. Powodem zniżenia ceny było zamarznięcie rzek, które wstrzymało dostawę do Berlina i nieco zwolniło zakup zboża. Rokować należy, że skoro lód puści, natychmiast i znaczny ruch w zbożu nastąpi. Przyczynia się do tego kilka błogich konjunktur. Belgia, Francya i królestwa Neapolu i Sycylia, obawiając się głodu, zakazały wywozu zboża za granicę. Te więc państwa, któreby tak szybko zasuć mogły Anglią swém zbożem, ustąpiły środkowéj części Europy na wiosnę r. b. całego swego handlu zbożowego. Wątpić niemożna, aby zakaz ten nie wywarł znacznego skutku na podniesienie cen zboża, i sowicie nie wynagrodził cierpliwość tych, którzy zboża swego dotąd nie sprzedali. Atoli daléj jeszcze sięgają nasze nadzieje: gdyż ubezpieczyć się można na stałe podwyższenie cen zboża. Wszakże dotąd opłacała pszenica na angielskich komorach niezmierne cło wchodowe, które zniżanem zostawało w stósunku podwyższenia ceny zboża: ale w tanich latach tak uciążliwem było, że zupełnie tamowało dowóz pszenicy z zagranicy. Cło to ustanowionem zostało w interesie właścicieli ziemskich, których wysokie dzierżawy na sztucznie wymuszonéj drożyznie rólniczych płodów obrachowanemi zostały. Jakkolwiek fabrykanci i przedsiębiercy rękodzielni domagali

się zniżenia tego podatku, nie zdołali dotąd przełamać przewagi silnie zespólonych właścicieli ziemskich. Atoli tegoroczny nieurodzaj i ztąd powstała niesłychana drożyzna, tak dotkliwie doległa ludowi angielskiemu, że zewsząd się ozwało życzenie, aby cło zbożowe nadal zniżonem zostało. Po wszystkich miastach tysiącami się zbiera lud, głosuje prośby do sejmu i niezliczoną mocą podpisów podpiera swoje żądania. Z innéj strony fabrykanci i kupcy jaśnie wywodzą niemożność dalszego spółubiegania się z Niemcami, którym taniość zboża ułatwia taniość robotników i stósowne zniżenie ceny fabrykatów: tłumaczą przeto, że cokolwiek rólnicy w Anglii zyskają na cenie zboża, to w dwójnasób fabrykanci stracą na niemożności odbycia swoich płodów. Statystycy dowodzą ze swéj strony, że strata 5 do 6% rocznéj dzierżawy ziemi, nie wyrówna nigdy niesłychanym stratom fabrykacyi; że przypuszczenie zboża z zagranicy sprawi zarazem, że u nas i mięso stanieje, z powodu, że nie jedne kosztowne zbożowe gospodarstwa zamienione zostaną na pastwiskowe, i taniéj karmić będą rogaciznę i owce. Tak ogólnie się potrzeba tu ozwała, że gdy niedawno demagoga Oakler śmiał się ozwać przeciw zniesieniu cła zbożowego, z powodu, że jeszcze znaczna część gruntu leży w Anglii i Szkocyi odłogiem; mimo wszelkiéj swéj popularności, zakrzyczanym i nawet bardzo zagrożonym został. Z innéj strony poczytywać należy gazetę Times za wyraz umiarkowanych opinij średniego stanu, a szczególniéj kupców w City, jako téż i wszelkich konserwatywnych Torysów; gazeta zaś ta przeszła na stronę przeciwników wysokiego cła zbożowego, i w codziennych artykułach dowodzi konieczność zniżenia tego podatku. Przewaga tego pisma tak jest znamienitą, że bez wątpienia przekona właścicieli ziemskich o niemożności niebezpiecznego upierania się przy dawnym, acz korzystniejszym dla nich stósunku; wszakże naczelnik Konserwatystów, Sir Robert Peel, ma się skłaniać do rzeczonéj kommissyi. Ministrowie zaś widząc tak silny wyraz opinii, bezzwłocznie wnieść mają

o zniżenie zmiennego cła na złotych 10 lub 20 na kwarter pszenicy. Z najżywszą niecierpliwością oczekujemy więc tego prawa, które stały wpływ wywrze na nasze ceny, i zabezpieczy nam na pewną liczbę lat stósunkowe podwyższenie cen zbożowych. Nie frasujmy się przeto, że nam niesłychane pomnożenie chowu owiec w Nowéj Hollandyi, na wyspie Van-Diemen, w Ameryce i w Rossyi południowéj, zagraża kiedyś zniżeniem cen wełny: znajdziem teraz wynagrodzenie w podwyższeniu cen zbożowych. A przytém stanowczém jest doświadczeniem, że pomnożenie ruchu, produkcyi, wyrobu i handlu, podwyższa zasoby krajowe, zniża procenty nieczynnych pieniężnych kapitałów, ułatwia zbawienne nakłady, a tém samém wraca rólnictwo znaczniejsze dochody, niż te, któreby postradało na zniżeniu ceny surowych produktów. Zaprawdę, gdybyśmy mieli dostateczne i liczne kapitały do wkładania w rólnictwo, do zakładania cukrowni, olearni, gorzelni, wywiezienia wszystkich szlamów, roszenia, lub zalania wszystkich łąk, osuszenia Obry, nawożenia marglem i gliną nieurodzajnego gruntu, systematycznego pomnażania mierzwy, zaprowadzenia droższych, lecz doskonalszych narzędziów rólniczych, wreszcie stałéj naprawy dróg kommunikacyjnych; — natenczas wcalebyśmy się nie kłopotali o taniość wełny, lub zboża; bo gdzieby się zamiast jednéj, trzy owce wyżywiły; a zamiast jednéj kupy, trzy kupy urodziły, (na mordze magdeburgskiéj); tamby massa produkcyi tak znaczną była, żeby w każdym razie przeważyła zbyteczną taniość płodów rólniczych.

Gostyń, dnia 7. Lutego 1839.

## Sprawozdanie z czynności handlowych roku 1838.

Rok zeszły tak sprzyjał handlowym czynnościom, że nie tylko uiścił nasze nadzieje, któreśmy w roczném

sprawozdaniu w tym względzie na początku tegoż roku wyrzekli, ale je nawet znacznie przewyższył. Zachęcaliśmy wówczas do spekulacyi, bo spostrzegliśmy, że cena pszenicy się podniesie; przypuszczaliśmy bowiem, że żniwa z roku 1837. powszechnie niewystarczały. Pokazało się późniéj, żeśmy się nie mylili, gdy cena pszenicy do samych żniw szła w górę; potém naturalnie spadała, ale nie na długo; bo pokazało się, że żniwa ostatnie nie wystarczały potrzebie, a zapasy z lat dawniejszych już były spożyte. Dla tego spekulacye i potrzeba na nowo jéj cenę tak wzmogły, iż więcéj, jak drugie tyle, co przeszłego roku, cena jéj wynosi.

Cena przyszła pszenicy od tego teraz zawisła, czy deficit ostatnich żniw w Anglii, przez dowozy z obcych krajów może być nagrodzoném; deficit to, środek biorąc, można na $\frac{1}{6}$ rachować. Nie zdaje się, żeby cena pszenicy spaść mogła; bo w krajach, zkąd do Anglii był dowóz, nie było urodzaju, dla tego téż mało sprzedać mogą; a w Neapolu, Sycylii i Belgii wywóz już jest zakazany. Przeciwnie, dość znaczne dostaną Anglicy zasiłki w pszenicy z czarnego i środziemnego morza. I to uważać należy, że w krajach różnych zastępując pszenicę innemi zbożami, oszczędzać jéj będą; a od tego téż wiele zawisło, czy cena pszenicy bardziéj się nie wzniesie?

P s z e n i c a. Poczęliśmy rok 1838., mając na składzie . . . . . . . . 37,000 łasztów

| | | |
|---|---|---|
| Dowóz wynosił z Polski . . | 9,200 ł. | |
| „ „ z Prus . . | 5,650 „ | |
| | | 14,850 „ |
| Wywieziono do Belgiii . . | 370 ł. | |
| „ „ Anglii . . | 35,913 „ | |
| „ „ Jersey i Guernsey | 2127 „ | |
| „ „ Francyi . . | 203 „ | |
| „ „ Holandyi . . | 4,867 „ | |
| „ „ Hamburga . | 85 „ | |
| „ „ Danii i Szwecyi | 160 „ | 43,662 „ |
| Nasz zapas wynosi tylko . . | c. | 7,000 łasztów |

pszenicy, które się w bardzo mocnych rękach znajdują. — Chociaż cena pszenicy zachęca do sprzedaży, nie spodziewamy się jednak dostać więcéj z Polski, jak 20,000 łasztów, a nasz własny kraj tylko kilka set łasztów dostarczyć zdoła. W tym więc roku, tylko pół tyle pszenicy mamy do wywozu, co w przeszłym. Pszenica polska czysta, piękne, pełne i ciężkie ma ziarno, lecz nie bardzo żywego koloru.

Żyto. Małe mieliśmy zeszłego roku dowozy z Polski; tym znaczniéj dostarczał nam nasz kraj, gdy przeszło 2,000 łasztów od żniw nam dowieziono. Nowe żyto piękne, i wielkich się onego spodziewamy dowozów, z których znaczna bardzo część na dostawę zamówiona.

Dowóz żyta przeszłego roku wynosił

| | |
|---|---|
| w całości . . . . . . | 3,000 łasztów, |
| zostało w zapasie . . . | 2,000 „ |

które po większéj części przedano za granicę.

Na statkach wysłano

| | | |
|---|---|---|
| do Danii . . . . . | 448 | łasztów. |
| „ Anglii . . . . | 530 | „ |
| „ Holandyi . . . . | 510 | „ |
| „ Szwecyi i Norwegii . . | 1338 | „ |
| „ miast hanzeatyckich i t. d. . | 154 | „ |
| | 2980 | łasztów. |

Jęczmień dobrze się w naszéj rodzi prowincyi i w dość dobrym gatunku, chociaż nie jest dość ważny, bo tylko, środek biorąc, 104 ff. waży. Tylko z ostatnich żniw mieliśmy dowóz, a z niego wysłano na statkach:

| | | |
|---|---|---|
| do Danii . . . . . . | 39 | łasztów. |
| „ Anglii . . . . . | 45 | „ |
| „ Szwecyi i Norwegii . . | 116 | „ |
| „ różnych portów . . . | 39 | „ |
| | 239 | „ |
| zostało w zapasie . . . . . | 350 | łasztów. |

**Owies** się tylko miernie urodził co do ilości i gatunku. Wysłano na statkach . . . 115 łasztów, a w zapasie zostało . . . . . . 500 łasztów.

**Groch** znacznie się był obrodził i w dość dobrym gatunku, choć często się taki trafia, który tylko dla bydła może być użyty. W tutejszym składzie mamy 541 łasztów, a wywieziono 952 łasztów, co razem czyni 1,500 łasztów z ostatnich żniw. Wysłano następującą ilość statkami:

| | |
|---|---|
| do Anglii . . . . . . | 811 łasztów. |
| „ Holandyi . . . . . | 53 „ |
| „ Szwecyi i Norwegii . . | 53 „ |
| „ różnych portów . . . | 35 „ |
| | 952 łasztów. |

**Mąka pszenna** znaczny miała odbyt, jako to:

| | |
|---|---|
| do Ameryki . . . . . | 5120 beczek, |
| „ Anglii . . . . . | 71984 „ |
| „ Jersey . . . . . | 418 „ |
| „ Guernsey . . . . . | 110 „ |
| „ Szwecyi . . . . . | 681 „ |
| „ Lubeki . . . . . | 60 „ |
| w kraj . . . . . . | 1 „ |
| | 78274 beczek. |

2,000 beczek jeszcze teraz będą rozesłane, a 10,000 beczek przybędzie na rozesłanie na wiosnę. Dalszych obstalunków nie mamy teraz przy cenie obecnéj 35,36 | za beczkę franco do brzegu.

**Pszennych sucharów** wywieziono:

| | |
|---|---|
| do Ameryki . . . . | 55 centn. angielsk. |
| „ Anglii . . . . | 9818 „ „ |
| „ Jersey . . . . | 738 „ „ |
| | 10,606 centn. angielsk. |

Przy teraźniejszéj wysokiéj cenie pszenicy, suchary nie idą.

Siemienia lnianego tylko około 300 łasztów nam dowieziono, a wysłaliśmy

| | | |
|---|---|---|
| do Belgii | . . . . . | 160 łasztów, |
| „ Anglii | . . . . . | 107 „ |
| „ Francyi | . . . . | 69 „ |
| „ Holandyi | . . . . | 74 „ |
| | | 410 łasztów. |

Nowe siemię polskie bardzo dobrze się udało, i co do ilości urodzaj był znaczny; dla tego w tym roku znaczniejszego spodziewamy się dowozu.

Rzep' i rzepik. Z zasiewu zimowego mało się zrodziło, dla mrozów, które je prawie zupełnie wyniszczyły. Latowego rzepiku przywieziono nam z Polski późno w jesieni około 1,000 łasztów. Ten gatunek stanowił po większéj części ilość wywozu około 1,000 łasztów, z których

| | | |
|---|---|---|
| do Belgii | . . . . . | 124 łasztów, |
| „ Holandyi | . . . . . | 836 „ |
| „ rozmaitych portów | . . | 36 „ |
| | | 996 łasztów. |

Zapas tutejszy, po największéj części olearni miejscowéj własność, wynosi do 637 łasztów. Rzep' nowy pięknie wzrasta i wysiéw był znaczny.

Kuchów, czyli makuchów, wysłano 13,400 cent. statkami.

Mięso. Tutejszéj nasolonéj wieprzowiny, sławnéj dobroci, wywieziono w przeszłym roku około 1,500 beczek po 200 ff. wagi angielskiéj, których większa część do Anglii była wysłaną. Gotują się tutaj i w tym roku na znaczny tego artykułu wywóz.

Cynk. Tegoż artykułu wyprowadzono

| | | |
|---|---|---|
| do Anglii | . . . . . | 20,761 cent. |
| „ Francyi | . . . . . | 28,006 „ |
| „ Rossyi | . . . . . | 10,291 „ |
| | | 59,058 cent. |

Wszystko to (wyjąwszy kilka tysięcy) na rachunek kupców warszawskich. Do tego czasu nic tu na dostawę wiosenną nie sprzedano; dla czego téż ceny oznaczyć nie możemy.

Płótno polskie. Sprowadzono 10,526 sztuk, a wyprowadzono

| | | |
|---|---|---|
| do Bremy | . . . . . | 1816 sztuk, |
| „ Danii | . . . . . | 603 „ |
| „ Anglii | . . . . . | 10 „ |
| „ Francyi | . . . . . | 228 „ |
| „ Guernsey | . . . . | 50 „ |
| „ Hanoweru | . . . . | 265 „ |
| „ Holandyi | . . . . | 1838 „ |
| „ Hamburga | . . . . | 766 „ |
| | | 5576 sztuk. |
| Zostaje więc w zapasie | . | 6574 sztuk. |

Potażu poszło na okręty 570 cent.

Machlugi, albo wydaszu, 5517 cent. wywieziono.

Kości 20,200 centn. poszło do Anglii, wyjąwszy 100 centn. do Danii.

Rogoży 136,212 sztuk okrętami wysłano.

Dubeltowe piwo. 44,561 achtelów wodą wysłano.

Piérze. Handel tym artykułem był nieznaczny, bo Ameryka go niepotrzebowała.

Spirytus. Tego wysłano 2392 wiader, po większéj części do Anglii.

Śledzie. Wprowadzono bergskich.....20,300 beczek,
szkockich..... 3300 „

Cena śledzi bergskich zaczęła się na wiosnę 16 fl., a przyszła stopniami do 26 fl. w jesieni.

Zapasu jest jeszcze 2000 beczek, na których pewna strata.

Cena szkockich śledzi była 9 i 10 tal. za beczkę. Za holenderskie śledzie płacono za $\frac{1}{16}$ zacząwszy od 2ch

tal., coraz niżéj, aż do $1\frac{1}{3}$ tal. 12 i 17 tal. za beczkę, według gatunku.

Przewóz na okrętach był drogi, i jeszcze teraz nie ma widoku, aby był tańszy.

Zgodzono na wiosnę: do Londynu 6|, Liverpool 6|6ców, Leith 5|6a od centnara pszenicy.

Cena obecna:

| Pszenica pośledna | Tal. | | Za łaszt. |
|---|---|---|---|
| „ czerwona i pstra . . | „ 185 | „ 200 | „ „ |
| „ ciemno-pstra i biała | „ 210 | „ 240 | „ „ |
| Żyto . . . . . . . . . . . | „ 90 | „ — | „ „ |
| Jęczmień . . . . . . . . . | „ 70 | „ 80 | „ „ |
| Owies . . . . . . . . . . | „ 40 | „ 50 | „ „ |
| Groch . . . . . . . . . . | „ 85 | „ 110 | „ „ fco. do bga. |
| Mąka pszenna . . . . . . . | „ 35 | „ 36 \| | sterl. |
| Siemię lniane . . . . . . . | „ 125 | „ 135 | za łaszt. |
| Rzepik latowy . . . . . . | „ 140. | | |
| Mięso wieprzowe 1. tuczy . | „ 65 \| | strl. fco. do brzega za becz. à 200 ff. angielsk. | |
| dito dito dito . | „ 60 | dito dito dito | |
| Potaż . . . . . . . . . . . | „ 22 | za ff. okrętow. | |
| Machluga (wydasz) . . . . | „ 12 | dito za becz. fco. do bga. | |
| Spirytus . . . . . . . . . . | „ 16. 17 | za ohm à 120 kwart. | |

Gdańsk, dnia 18. Stycznia 1839.

Łubieński i Spółka.

## Jedwabnik, czyli len z Nowéj Zelandyi.

Więcéj, niż przed rokiem, wspomnieliśmy byli w Przewodniku o roślinie téj, o jéj przymiotach, o zaprowadzaniu hodowania jéj w Irlandyi, i o znacznych korzyściach, jakie sobie z téj nowéj gałęzi przemysłu obiecywano. Dziś możemy dać więcéj szczegółów, a raczéj mniéj więcéj mówić

o rezultatach; niestety! nie u nas, lecz w Anglii, Francyi i Belgii.

Z Francyi piszą: „Winniśmy zaprowadzenie rośliny téj panu Eugene Pavy. Niepodlega żadnéj wątpliwości, że niezadługo po całéj Europie hodowanie rośliny téj się rozpowszechni. W roku 1833. produkta jéj były na wystawie publicznéj, i podług zdania znawców, były najważniejsze ze wszystkich nowości. Teraz zawiązało się towarzystwo na akcye z kapitałem 1,500,000 franków, które wyrobami rośliny téj ma się trudnić. Natłok kapitalistów tak był wielki, że w kilku godzinach zebrano podpisy na dwa razy tyle, ile potrzeba było.“

Pan E. Pavy oddał się doświadczeniom, do czegoby najkorzystniéj nowy ten rodzaj lnu użyć można; podług naszego zdania, najlepiéj na liny użytym być może. Moc, trwałość, giętkość i taniość, mówią za nim. Stósownie do doświadczeń, które, z polecenia ministeryum, marynarka w Tulonie robiła, wypada, że po sześciomiesięczném zanurzeniu liny z jedwabniku w wodzie morskiéj i po wystawieniu jéj potém również przez tak długi czas na powietrzu ze 4,000 funtów konopi, zaledwie tę samą usługę oddadzą, co 800 funtów tego produktu. Liny, zanurzone w wodzie, nie psują się wcale w wodzie, owszem nabierają mocy i niepotrzebują smołą być napawanemi. W zakładach górniczych, bez względu na taniość lin z jedwabniku, znajdują ogromną korzyść na lekkości ich, są bowiem o $\frac{2}{3}$ lżejsze, aniżeli liny z konopi.

Jakeśmy już wyżéj wspomnieli, len Nowéj Zelandyi o dużo jest tańszym, niż konopie, towarzystwo francuzkie przedaje produkta o 25 do 30% taniéj.

W Belgii zawiązało się podobnież towarzystwo wyrobów produktu tego; widzieliśmy próbki roboty jego w Warszawie.

## Rozmaitości.

Porądnik hodowli i weterynaryi dla ziemianina, przez P. Łyszkowskiego.

Pod tą nazwą wyszło w Warszawie nakładem pana Gustawa Sennewalda *) dzieło naukowe, którego przedmiot zapowiada nam wielką użyteczność dla gospodarzy. Wstrzymujemy się tutaj od wszelkiego sądu, dopóki całe dzieło nie wyjdzie z pod prasy. Co gdy nastąpi, zamawiamy sobie u łaskawéj publiczności posłuchanie obszernéj recenzyi.

---

Nakładem braci Szerk w Poznaniu wyszła z druku:

Tablica do obrachowywania szybkiego: sześcianu w stopach, drzewa porządkowego, budowlanego i t. d.

do użytku codziennego dla urzędników leśnych bardzo przydatna.

---

Gorzelnie w państwach pruskich zmniejszyły się wprawdzie co do liczby od zaprowadzenia akcyzy, lecz massa wypalonego produktu o wiele się powiększyła. Lecz co jest dziwniejszego, iż konsumowego spirytusu tak się pomnożyła w kraju, iż podług obrachunku pana Dieterici wypada na głowę 8 kwart, co okazuje, iż powiększyła się skłonność do alkoolu, niemogąca być porównaną z żadnym innym krajem.

Łąki. Do jakiéj wartości łąki doprowadzone być mogą, dało nam przykład stowarzyszenie w Darmstadt, które 6,000 morgów miało użytecznych łąk, z nakładem 80,000 złotych reńskich, podniosło do wartości półtora miliona takich złotych; a te wyrównywają czterem naszym. — W ogólności, w nakładach na gospodarstwo zaskąpi są nasi gospodarze, a powinniby wiedzieć, iż z niczego nic nie będzie; iż gospodarstwo, któremu się w pomoc nie przychodzi nakładem, zmniejszać musi dochody; nakoniec, iż żaden przedmiot wyższych procentów nie przynosi, jak nakłady, z krédką w ręku zrobione w gospodarstwie.

*L.*

## Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 15. Lutego.

Ceny spirytusu od 8. do 14. Lutego: Dnia 8. i 9.: 19 tal. 15 sgr. i 19 tal. 22 i pół sgr.; dnia 11. i 12.: 19 tal. 15 sgr. i 20 tal.; dnia 13. i 14.: jak dnia 8. i 9.

---

*) U Ernesta Günthera w Lesznie w zapasie.

Poznań, dnia 14. Lutego.

Od 14stu dni lichy pokup zboża; pszenica i żyto odtaniały. Innych gatunków zbożą mały zapas i ruch. Spirytusu, który poszedł w górę i po 17 tal. był płacony, znowu dostać można po 15 tal. 15 sgr. i 16 tal. za beczkę.

Szczecin, dnia 19. Lutego.

Z powodu zniżenia ceny pszenicy, znowu jéj niejaką zakupiono ilość. Na żyto mały odbyt, a na jęczmień i owies niema ochotników. Spirytus ogółem słabo odchodzi. Rygskie siemię lniane sprzedano po 10 tal. i 15 sgr. Oléj rzepikowy po 11 tal.

## CENY TARGOWE W WSCHOWIE
dnia 18. Lutego 1839.

| | Tal. | Sgr. | F. |
|---|---|---|---|
| Pszenica [korzec pruski] . . . . . | 2 | 24 | 5 |
| Żyto „ „ . . . . . | 1 | 17 | 9 |
| Jęczmień duży „ „ . . . . . | 1 | 5 | 7 |
| „ „ mały „ „ . . . . . | 1 | 3 | 4 |
| Owies „ „ . . . . . | — | 24 | 5 |
| Groch „ „ . . . . . | 1 | 11 | 1 |
| Proso „ „ . . . . . | 1 | 18 | 11 |
| Tatarka „ „ . . . . . | — | 28 | 11 |
| Perki [ziemiaki] „ . . . . . | — | 10 | — |
| Siemię lniane „ „ . . . . . | 2 | 4 | 5 |
| Bób „ „ . . . . . | 2 | 28 | 11 |
| Masło [funt] . . . . . . . . . | — | 5 | 4 |
| Jaja [mendel] . . . . . . . . | — | 3 | 3 |
| Siano [centnar po 110 ff.] . . . . . | — | 25 | — |
| Słoma [kopa po 1200 ff.] . . . . . | 4 | 25 | — |
| Drzewo opałowe twarde [sążeń po 108 stóp kubicznych] | 4 | 15 | — |
| Drzewo opałowe miękkie . . . . . | 4 | 5 | — |

# DONIESIENIA.

## ☞ POLECENIE
**instrumentów, w gospodarstwie wiejskiém nader pożytecznych.**

**Ereometer, czyli wełnomierz najlepszego gatunku podług Dollonda lub Grawerta.**

**Prasa**, czyli **kleszczyki** (Tattowirpresse) do znaczenia owiec na uszach, sposobem łatwym i trwałym.
**Kleszczyki** do ząbkowania uszu u owiec, i znaczenia ich tym sposobem.
**Trokar**, czyli instrument do wytaczania krwi lub wody, ściekłéj do brzucha, lub innéj części ciała wnętrznéj, u owiec i bydła rogatego.
**Lancety i sznepry** do puszczania krwi.
**Igły** do zaszczepiania ośpicy.
**Bandaże** dla lekarzy bydła, z najpotrzebniejszemi narzędziami.
**Sarkometer**, to jest **waga**, czyli instrument, ułatwiający prędkie oznaczenie ciężaru mięsa, u bydlęcia wielkiéj tuszy.
**Drzewomierz**, czyli dendrometer, do wymierzania wysokości i grubości drzewa, na pniu będącego.
**Wagi zbożowe**, podług miary berlińskiéj, holenderskiéj i t. p. urządzone, dla docieczenia dobroci mąki.
**Wszelkie** rodzaje **sztućców matematycznych i rysunkowych**, **ważek** do złota, **bezmianów** do ważenia siana i słomy, tudzież innych ekonomicznych, fizycznych i matematycznych instrumentów, których, mniéj jak wyżéj opisanych, za bardzo słuszną cenę w monecie kurantowéj nabyć można

w **Lipsku**, w magazynie fizykalnym Nro. 758.

Obstalunki przyjmuje E. **Günther** w Lesznie.

Przedawcy, którzy się w frankowanych listach wprost do mnie zgłoszą, otrzymają znaczny przydatek (rabat).

---

## ☞ POLECENIE
### dokładnie zrobionych, pożytecznych instrumentów dla gospodarzy, gorzelników, fabrykantów cukru, octu i t. d.

**Alkoholometer**, czyli **spirytusomierz**, podług Trallesa i Richtera, z wykazem i bez wykazu temperatury; z cylindrem i futerałem.

**Termometer** do zacieru (brzeczki), 2 do 2½ stopy długi, wkładający się do wydrążonéj laski, z szynami mosiężnemi i nakrywką (kapturem).
**Termometer** mniejszy, 10 do 12 cali długi, do tegoż samego, co poprzedzający, użycia.
**Areometer** do octu.
dito do mleka.
dito do oleju.
dito do piwa.
dito do klaru.
dito do siarczanu.
**Sacharometer**, czyli instrument do oznaczenia przypraw w piwie (?), z temperaturą i bez temperatury, podług Dorna, albo Hermbstädta.
**Wagi (szalki)** do spirytusu, podług Baumé.
dito dito do syropu, w fabrykach cukru burakowego.
**Termometer** dla tychże fabryk, pokazujący 120° gorąca.
Tak termometry, jak i inne instrumenta meteorologiczne, chemiczne, mineralogiczne, są opatrzone podziałkami, jak najdokładniéj wymierzonemi i zrobionemi.
Dostać ich można za bardzo słuszną cenę, w monecie kurantowéj w **Lipsku**, w magazynie fizykalnym Nro. 758.
Obstalunki przyjmuje E. **Günther** w Lesznie.
Przedawcy, którzy się w frankowanych listach wprost do mnie zgłoszą, otrzymają znaczny przydatek (rabat).

---

## Siano dla owiec i bydła.

**Siano drobne dla owiec przedają we wśi Nielęgowie, pod Kościanem, po 3 złote centnar na miejscu; siano grubsze dla bydła, po 6 talarów furę, tak jak z nią można ze stodoły wyjechać. Wszystko zaś jest pod dachem.**

---

**Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie.**